Wielka jest tajemnica pobożności: szacunek i podziw, które sprawiają, że żyjemy jak Jezus

Zastanówmy się nad tajemnicą, którą Pismo nazywa wielką: tajemnicą pobożności. Aby zgłębić tajemnicę, trzeba najpierw wiedzieć, o co w niej chodzi. Czym właściwie jest pobożność? Co mamy na myśli, kiedy mówimy o kimś, że jest człowiekiem pobożnym?

To słowo wydaje się religijne, wzięte z kościelnego języka, i we współczesnym, cywilizowanym świecie prawie już go nie słyszymy. Używa się go bardzo rzadko i można zrozumieć dlaczego. Co znaczy być pierwszym, być mistrzem, być najlepszym albo kimś wyjątkowym, jest jasne dla wszystkich, a takie słowa słychać wszędzie. Ale ilu z nas słyszało w szkole nauczyciela, który mówi: „Bądźcie pobożni, dzieci"?

A jednak, niezależnie od tego, co wiemy albo czego nie wiemy o tym słowie, pozostaje prawda, którą mówi Bóg: wielka jest tajemnica pobożności.

Apostoł Paweł pisze do Tymoteusza w I Tymoteusza 3:15-16: „A gdybym się opóźniał, piszę, abyś wiedział, jak należy postępować w domu Bożym, który jest kościołem Boga żywego, filarem i podporą prawdy. A bez wątpienia wielka jest tajemnica pobożności: Bóg objawiony został w ciele, usprawiedliwiony w Duchu, widziany był przez anioły, głoszony był poganom, uwierzono mu na świecie, wzięty został w górę do chwały."

Pismo mówi o wielkiej tajemnicy także w innym miejscu i obie te tajemnice można zestawić ze sobą, aby zobaczyć, dlaczego są wielkie. W Efezjan 5:29-30 Paweł pisze: „Nikt bowiem nigdy nie miał w nienawiści swego ciała, ale je żywi i troskliwie pielęgnuje, jak i Chrystus Kościół; bo jesteśmy członkami jego ciała, ciałem z jego ciała i kością z jego kości". A w wersecie 32 dodaje: „Tajemnica ta jest wielka – (mówię o Chrystusie i o Kościele)".

Nie zatrzymujemy się teraz przy tajemnicy Chrystusa i Kościoła, ale przy tej drugiej: „bez wątpienia wielka jest tajemnica pobożności".

Zanim zdefiniujemy pobożność, zatrzymajmy się przy Liście do Hebrajczyków, w rozdziale 5. Pan Jezus jest naszym wzorem, a Słowo Boże mówi nam, że i my mamy żyć tak, jak On żył. Dlatego najpierw pytamy: czy Pan Jezus był pobożny? Jeśli On był, to i my musimy być pobożni i zgłębić tę tajemnicę.

W Hebrajczyków 5:7-9 czytamy: „On to za dni swego ziemskiego życia zanosił modlitwy i błagania z wielkim wołaniem i ze łzami do tego, który mógł go wybawić od śmierci, i został wysłuchany z powodu swojej pobożności. Chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał. A gdy osiągnął doskonałość, stał się dla wszystkich, którzy są mu posłuszni, sprawcą wiecznego zbawienia".

Pan Jezus został wysłuchany z powodu swojej pobożności. Jak więc my zostaniemy wysłuchani? Czy i my nie musimy być pobożni?

Niektórzy powiedzą, że być pobożnym znaczy być nabożnym albo bogobojnym. Słownik rzeczywiście mówi mniej więcej tak: być nabożnym, religijnym, skrupulatnym w sprawach religii. Trudno jednak zrozumieć, w jaki sposób Pan Jezus miałby być nabożny i bogobojny w takim znaczeniu. I jak ludzie tego świata mogliby poznać, co Bóg chce powiedzieć, skoro On sam nazywa pobożność tajemnicą? Właśnie dlatego nawet się o niej nie mówi: jest tajemnicą i czymś, co spotyka się bardzo rzadko.

Ludzie, do których pisał Paweł, dobrze znali to słowo. W I Tymoteusza 4:7 mówi on do Tymoteusza: „Strzeż się światowych i babskich baśni. Staraj się być pobożnym". Wiemy, że mamy szukać Królestwa Bożego, a w 2 Liście do Tymoteusza 2 Paweł zachęca Tymoteusza, by zabiegał o sprawiedliwość razem z tymi, którzy wzywają Pana z czystego serca. Tutaj jednak mówi mu: staraj się być pobożnym.

Słowo Boże zaczyna nam wyjaśniać, czym jest pobożność, w I Tymoteusza 5:4: „Jeśli zaś jakaś wdowa ma dzieci lub wnuki, niech się one najpierw uczą być pobożnymi względem własnego domu i odwzajemniać się rodzicom; jest to bowiem rzecz dobra i miła w oczach Boga."

Pobożność okazuje się więc wobec domowników: wobec rodziców, a może wobec starszego rodzeństwa. Te dzieci mają „się uczyć", to znaczy nauczyć się być pobożnymi. Pan Jezus był pobożny, a tutaj Pismo znowu mówi o pobożności, ale nie wobec Boga.

Kiedy słyszymy słowo „pobożność", myślimy o kimś nabożnym, bogobojnym, o czymś, co należy do religii i spraw religijnych. Paweł jednak wymaga od tych dzieci, by były pobożne wobec swoich domowników. Pobożność nie wiąże się więc z religią. Pobożne życie jest tajemnicą.

W II Tymoteusza 3:5 Słowo Boże mówi o ludziach „mających pozór pobożności, ale zapierających się jej mocy". Mają pozór pobożności wobec Boga, ale w rzeczywistości zapierają się Jego mocy. Spróbujmy więc zrozumieć, czym jest pobożność, i to nie tylko według definicji słownikowej, choć i taką definicję podamy.

Słowo Boże dużo mówi nam o pobożności i mówi, że musimy ją mieć, bo bez niej nie zobaczymy Boga. Zanim podamy definicję, zatrzymajmy się chwilę przy tekście, aby głębiej zrozumieć, co On chce nam powiedzieć. W I Tymoteusza 6:1-2 Paweł pisze: „Wszyscy, którzy są pod jarzmem niewoli, niech uważają swoich panów za godnych wszelkiej czci, aby imię Boże i nauka nie były bluźnione. A ci, którzy mają wierzących panów, niech nimi nie gardzą pod pretekstem, że są braćmi; przeciwnie, niech im służą jeszcze lepiej, ponieważ ci, którzy korzystają z ich dobrodziejstw, są wierzący i umiłowani. Tego nauczaj ludzi i to stanowczo im powtarzaj".

W wersetach 3-5 apostoł ciągnie dalej z ostrzeżeniem: „Jeśli ktoś naucza ludzi innej nauki i nie trzyma się zdrowych słów naszego Pana Jezusa Chrystusa oraz nauki, która prowadzi do pobożności, jest nadęty pychą i nic nie wie, ale choruje na jałowe dociekania i spory o słowa, z których rodzi się zazdrość, kłótnie, oszczerstwa, złe podejrzenia, próżne swary ludzi o zepsutym umyśle, pozbawionych prawdy, którzy uważają, że pobożność jest źródłem zysku. Strzeż się

takich ludzi”.

Pobożność jest przeciwieństwem pychy

Kiedy czytamy, musimy rozumieć to, co czytamy, i tu leży nasz problem. Jeśli nie wiemy, czym jest pobożność, czytamy bez zrozumienia. Słowo Boże wymaga od nas, abyśmy trzymali się nauki, która prowadzi do pobożności, abyśmy uczyli się być pobożni. Pierwsze dwa wersety z 1 Listu do Tymoteusza 6 pokazują nam coś z tego, czym jest pobożność: niewolnicy mają uważać swoich panów za godnych wszelkiej czci, a ci, którzy mają wierzących panów, nie mają nimi gardzić.

Ci drudzy również mają uważać swoich panów za godnych wszelkiej czci. Niech więc uważają, by z tego powodu, że pan jest wierzący i dobry dla nich, nie popaść w drugą skrajność i nim nie gardzić, mówiąc: „Daj spokój, on jest dobry i daje mi pracę; ja będę się wymigiwał, schowam się i nie będę pracował”. Tak wpadamy w tę drugą chorobę. O kimś, kto nie trzyma się nauki prowadzącej do pobożności, Paweł mówi, że „jest nadęty pychą”. Człowiek pobożny nie jest nadęty pychą, lecz wprost przeciwnie: pobożność jest przeciwieństwem pychy. Czy Pan Jezus był nadęty pychą? W żadnym wypadku.

Szacunek i podziw

A jednak nie wszystko sprowadza się do znajomości definicji. Każdy, kto ma w domu słownik, może poznać ten mały sekret. Ale co z tego, że go pozna? Znamy wiele ze Słowa Bożego, a mimo to możemy być jak ci, którzy mają oczy i uszy, ale nie widzą, nie słyszą i nie rozumieją. Nie wystarczy usłyszeć definicji pobożności. Jak napisano w Hebrajczyków 5:7, Pan Jezus został wysłuchany przez Boga z powodu swojej pobożności.

Słownik mówi, że pobożność to szacunek i podziw wobec kogoś, kto stoi wyżej od ciebie. Ale słownik nie mówi tak jak Biblia, tylko w ogólnym zarysie, a dzisiejszy człowiek nie wie już, co znaczy szanować i podziwiać kogoś. My jednak wiemy, co znaczy podziwiać i szanować Boga: znaczy to zachowywać Jego Słowo. Nauka, która prowadzi do pobożności, to nauka, która prowadzi do podziwu i szacunku wobec tego, kto jest większy. Dzieci mają się uczyć być pobożne najpierw wobec swoich domowników, czyli szanować ich, uważać za godnych wszelkiej czci i podziwiać ich.

W II Tymoteusza 3:1-4 Paweł opisuje ludzi dni ostatecznych: „Wiedz, że w ostatnich dniach nastaną ciężkie czasy. Ludzie bowiem będą samolubni, chciwi, chełpliwi, pyszni, bluźniercy, nieposłuszni rodzicom, niewdzięczni, pozbawieni pobożności, bez naturalnej miłości, nieprzejednani, oszczercy, niepohamowani, okrutni, nieprzyjaźni wobec dobra, zdrajcy, zuchwali, nadęci, miłujący bardziej przyjemności niż Boga”.

Zatrzymajmy się przy słowach „niewdzięczni, bezbożni”. Żeby było to dla nas jaśniejsze, możemy je rozumieć tak: niewdzięczni, bez szacunku i bez podziwu. Kiedy jesteśmy niewdzięczni wobec naszych rodziców, nie szanujemy ich i nie podziwiamy. Niewdzięczność jest przeciwieństwem pobożności. W wersecie 5 Paweł mówi dalej o ludziach „mających pozór

pobożności, lecz zapierających się jej mocy. Od takich się odwróć".

Żyjemy dziś w ciężkich czasach, a ludzie są samolubni. Możemy pomyśleć o dzisiejszym widzialnym kościele, o tym, który widzimy na własne oczy. Diabeł wykonał swoją robotę: rozproszył ludzi tak, że każdy kocha tylko samego siebie. Zgromadzenia zamieniły się w zgromadzenia krzeseł, zamiast żeby było w nich życie i ciało. Każdy mówi: „Mam swoje krzesło, stawiam je tutaj, w ostatnim rzędzie; mam swoje miejsce, nikt mnie nie obchodzi, obchodzę tylko ja sam. Słucham Słowa, podoba mi się, kazanie jest dobre, idę do domu i dobrze się czuję". Staliśmy się ludźmi samolubnymi, którzy mają tylko pozór pobożności.

Co to znaczy mieć tylko pozór pobożności? Weźmy jako przykład pieśń „Chciałbym, Jezu, być jak Ty". Kiedy ją śpiewamy, okazujemy pewną formę pobożności: mówimy, że tak bardzo podziwiamy i szanujemy Pana Jezusa, że chcielibyśmy być tacy jak On.

Ale może to być tylko pozór pobożności, tylko pieśń. Kiedy ogłasza się pieśń 307, wszyscy ją śpiewają. Ilu z nas ma jednak pobożność, ze względu na którą Bóg by nas wysłuchał? Pan Jezus został wysłuchany ze względu na swoją pobożność, czyli ze względu na szacunek i podziw wobec Ojca w niebie.

Czynić dokładnie tak, jak czyni Ojciec

Jak możemy zrozumieć pobożność Pana Jezusa? W Jana 5:19 mówi On: „Syn nie może nic czynić sam od siebie; czyni tylko to, co widzi, że czyni Ojciec; a cokolwiek czyni Ojciec, to samo czyni i Syn". Pan Jezus czyni to, co widzi u Ojca, i czyni dokładnie tak, jak czyni Ojciec. To nie jest pozór pobożności, ale prawdziwa pobożność: pełny szacunek i pełny podziw.

Pomyślcie o dziecku, które jest tak pobożne wobec swojego ojca, że robi wszystko to, co robi ojciec. Czy jeszcze dziś widzimy coś takiego? Czy dzieci wciąż robią dokładnie to, co robią ich rodzice? Kiedy dziecko podziwia swoich rodziców, chce iść za nimi we wszystkim, i takie dziecko jest pobożne. Pięknie jest widzieć dziecko, które robi wszystko to, co robi jego ojciec. Nie mówimy tu o rodzicach wyrodnych, ale o rodzicach, którzy choć trochę znają wolę Bożą.

Ilu z nas ma tylko pozór pobożności? Ilu z nas mogłoby powiedzieć: „Chciałbym robić wszystko, co robił Pan Jezus"? Pan Jezus nie obchodził ani jednych urodzin. Ilu z nas podziwia Go i szanuje tak bardzo, żeby postępować tak jak On? Ilu ludzi obchodzi dziś swoje urodziny? Wszyscy znamy sytuację w środowisku ewangelicznym.

O takich ludziach Pismo mówi, że mają pozór pobożności, ale zapierają się jej mocy. Co to znaczy zapierać się jej mocy? Ustami ci ludzie niczego się nie zapierają, lecz mówią: „Tak, Bóg jest wspaniały, Bóg czyni wszystko". Ale kiedy Bóg mówi nam: „Idź i zrób", my Mu odpowiadamy: „Nie pójdę". Czy jesteśmy pobożni, kiedy mówimy Mu „nie pójdę"? Nie. Jesteśmy pobożni wtedy, kiedy czynimy.

Pobożność jest wewnętrznym porywem, który bierze się stąd, że tak bardzo Go podziwiamy i szanujemy. Zabiegaj więc o to, by być pobożnym, i trzymaj się nauki, która prowadzi do pobożności. Kto ma tylko pozór pobożności, ten nie trzyma się tej nauki. Niech Bóg nas strzeże

przed takim pozorem pobożności.

Wszyscy będą prześladowani

Również w 2 Tymoteusza 3 znajdujemy dziwną rzecz, która przydarzyła się i mnie, chwała Bogu! Cieszę się, że mi się przydarzyła, i niech Bóg wam pomoże, żeby przydarzyła się i wam. Werset 12 mówi: „Zresztą wszyscy, którzy chcą żyć pobożnie w Chrystusie Jezusie, będą prześladowani".

Co to znaczy żyć pobożnie w Chrystusie? To znaczy być posłusznym: „Nie robię niczego sam od siebie. Robię wszystko, co Pan Jezus kazał mi robić, i chcę robić dokładnie to, co widzę, że On robił". Ale dlaczego mielibyśmy być za to prześladowani? I kto będzie prześladowany? Nie niektórzy, ale wszyscy, którzy chcą żyć pobożnie w Chrystusie.

Zobaczmy, co spotkało Pana Jezusa, gdy żył pobożnie wobec Ojca w niebie. Był Mu posłuszny co do joty i strzegł Jego Słowa. W Jana 7:7 Pan Jezus mówi: „Was świat nie może nienawidzić; Mnie nienawidzi, ponieważ świadczę o nim, że jego uczynki są złe".

Co ludzie zobaczą u nas, kiedy będziemy żyć pobożnie w Chrystusie? Powiedzą: „Ten człowiek przesadza. To legalista. Doprowadził Słowo Boże do skrajności, do absurdu. Nikt nie jest w stanie wypełniać Słowa Bożego w ten sposób". Ale Pan Jezus mówi do swoich braci: „Was świat nie może nienawidzić". Świat nas nie nienawidzi i nie prześladuje, kiedy nie żyjemy pobożnie w Chrystusie Jezusie, kiedy nie żyjemy w pełnym posłuszeństwie. Pełne posłuszeństwo pokazuje, że jest tam człowiek pobożny.

Bez podziwu nie ma pobożności

Wielka jest tajemnica pobożności. Dlaczego jest wielka i dlaczego ludzie nie mogą do niej dojść? Ponieważ są w niej dwie rzeczy: szacunek i podziw. Co robią ludzie tego świata, kiedy kogoś podziwiają, jakiegoś celebrytę albo piłkarza? Chcą być tacy jak on, jeśli tylko mogą. A kiedy wokół nich rozmawia się o piłce nożnej, mówią o tym, kogo podziwiają.

Jeśli nie podziwiamy naszego Pana i tego, co On przyniósł, tajemnicy Królestwa Bożego, jeśli nie pociąga nas Królestwo Boże i Ojciec, nie mamy jak być pobożni. Uczmy się więc i trzymajmy się nauki, która prowadzi do pobożności. Potem przychodzi też druga strona, niczym korona dla nas: wszyscy, którzy chcą żyć pobożnie w Chrystusie, będą prześladowani, będzie się o nich źle mówić, a świat będzie ich nienawidził.

O jaki świat chodzi? Tylko o świat z ulicy, czy także o świat religijny? Kto zabił Pana Jezusa: świat z ulicy czy świat religijny? Kto bił uczniów?

Świat z ulicy czy świat religijny? Od kogo dostawali razy Piotr i Jan? Kto zabił Szczepana? Zanim stał się Pawłem, był Saulem, a Saul prześladował wierzących właśnie z gorliwości o religię. Gdziekolwiek przychodził, siał spustoszenie. Dlaczego? Ponieważ tamci ludzie chcieli żyć pobożnie w Chrystusie, a nie pobożnie wobec Prawa. Zrozummy to dobrze: byli prześladowani właśnie dlatego, że chcieli żyć pobożnie wobec Chrystusa.

Strzeż się pobożności na pokaz

Wróćmy do 1 Tymoteusza, do rozdziału 6, żeby trzymać się nauki, która prowadzi do pobożności. W wersecie 5 apostoł pokazuje, że są ludzie, którzy uważają, że pobożność jest źródłem zysku. Bardzo ważne jest, by powiedzieć: strzeż się takich ludzi. Strzeż się również tych, którzy mają tylko pozór pobożności. Dlaczego mamy się ich strzec? Nie po to, by być wobec nich złymi, ale po to, by nie stać się takimi jak oni i nie przyzwyczaić się do pułapki fałszywej i obłudnej pobożności, pobożności na pokaz.

Pięknie śpiewamy i wysławiamy Pana Jezusa. Wiele razy słyszałem: „Dla Pana Jezusa zrobię wszystko". Dziś jest wielu ludzi, którzy nie szczepią się z przekonań religijnych, z szacunku wobec Boga. Są przekonani, że jest tam jakaś liczba i że nadejdą różne rzeczy z Apokalipsy. Mają wielki szacunek wobec Boga i nie chcą się szczepić, nawet jeśli może przyjdzie im zapłacić za to życiem. Czy to jest pobożność? To jest jakaś forma pobożności, z pewnością tak.

Prawdziwa pobożność to szacunek i podziw wobec Pana Jezusa. Jest to jednak szacunek całkowity, który naśladuje Pana Jezusa we wszystkim, a nie szacunek połowiczny albo w 90%. Tej definicji nie wymyśliłem ja. Ona istnieje, a ludzie wiedzą, co to znaczy być pobożnym.

Ludzie w czasach apostoła Pawła bardzo dobrze to wiedzieli. Paweł prosi Tymoteusza, by zabiegał o pobożność. Jak Tymoteusz mógłby to robić, gdyby nie wiedział, co to znaczy być pobożnym?

Wielki zysk

Interesuje nas tajemnica pobożności, a ta tajemnica jest wielka, to wielki sekret. Kiedy szanujemy Pana Jezusa, kochamy to, co On przyniósł. Wierzymy w to z niezachwianą ufnością, a nie połowicznie. Apostoł pisze w I Tymoteusza 6:6: „Wielkim zaś zyskiem jest pobożność wraz z poprzestawaniem na tym, co się ma." Jeśli mamy pobożność, mamy wielki zysk.

Nieco dalej, w wierszu 11, Paweł pisze: „Ale ty, człowieku Boży, uciekaj od tych rzeczy, a zabiegaj o sprawiedliwość, pobożność, wiarę, miłość, cierpliwość, łagodność". Pięknie jest widzieć, jak apostoł zachęca nas, ludzi Bożych, abyśmy uciekali od miłości do pieniędzy i od rzeczy tego świata, a zabiegali o to wszystko. Pobożność występuje tu jako coś szczególnego, wyraźnie odróżnionego od reszty.

Pan Jezus został wysłuchany z powodu swojej pobożności, a Jego pobożność była wzorem. Nie zbaczajmy od Słowa Bożego ani w prawo, ani w lewo. Jeśli podeptaliśmy cokolwiek ze Słowa Bożego, nasza pobożność jest tylko jej pozorem.

Poznanie prawdy, zgodne z pobożnością

W Liście do Tytusa znajdujemy dwa fragmenty, które pomagają nam jak najpełniej zrozumieć tę tajemnicę pobożności. Trzeba jednak powiedzieć jasno: bez praktyki nigdy nie zrozumiemy tej tajemnicy i pozostaniemy tylko przy teorii. Bardzo wielu ludzi zna Biblię, ale nie zna tajemnicy Królestwa Bożego. Nie znają tajemnicy wiary, tajemnicy Kościoła, tajemnicy pobożności i nie

znają Chrystusa.

List zaczyna się tak, w Tytusa 1:1-2: „Paweł, sługa Boga i apostoł Jezusa Chrystusa według wiary wybranych Bożych i poznania prawdy, która jest zgodna z pobożnością; W nadziei życia wiecznego, które obiecał przed dawnymi wiekami ten, który nie kłamie, Bóg;" Poznanie prawdy jest więc zgodne z pobożnością. Nie możemy mieć poznania prawdy, jeśli nie jesteśmy ludźmi pobożnymi. Musimy tak bardzo podziwiać Pana Jezusa i okazywać Mu cześć, żeby wejść w posłuszeństwo podobne do posłuszeństwa gwiazdozbiorów na niebie, które poruszają się co do milimetra, a nawet z jeszcze większą precyzją. Takie posłuszeństwo nie zbacza od woli Bożej ani w lewo, ani w prawo.

W rozdziale 2, w wierszach 11 i 12, czytamy: „Objawiła się bowiem łaska Boża, która przynosi zbawienie wszystkim ludziom, i uczy nas, abyśmy wyrzekłszy się bezbożności i światowych pożądliwości, żyli w obecnym wieku w umiarkowaniu, sprawiedliwości i pobożności". Łaska uczy nas żyć w obecnym wieku trzema rzeczami: umiarkowaniem, sprawiedliwością i pobożnością. Czy pobożność jest ważna? Co by się stało, gdybyśmy ją stamtąd usunęli i żyli tylko w umiarkowaniu i sprawiedliwości? W dniach ostatecznych nastaną trudne czasy, a ludzie będą niewdzięczni. Bez pobożności się nie da.

O ludziach tamtych czasów Paweł pisze w II Tymoteusza 3:5: „Przybierający pozór pobożności, ale wyrzekający się jej mocy. Takich ludzi unikaj." Czy Bóg nie ma mocy? Człowiek mówi: „Czy ode mnie też tego żądał? Ja nie potrafię, nie zrobię tego". Pan mówi w Jana 13:14: „Jeśli więc ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi i wy powinniście sobie nawzajem myć nogi." A my, którzy mówimy, że tak bardzo szanujemy i podziwiamy Pana Jezusa, odpowiadamy: „Tego nie robimy. To tylko symbol. Kto wie, co chciałeś przez to powiedzieć?". Jak mamy się zachowywać? Z pobożnością, a nie bez pobożności. Dlatego musimy zrozumieć, co to znaczy mieć pobożność.

Hebrajczyków 5:7 pokazuje nam pobożność Pana Jezusa. W Hebrajczyków 12:28 znajdujemy przykazanie, abyśmy zrozumieli tę wielką tajemnicę pobożności: „Ponieważ więc otrzymaliśmy królestwo, które nie może być poruszone, okażmy wdzięczność i oddawajmy w ten sposób Bogu cześć miłą Mu, z pobożnością i bojaźnią".

Następny wiersz pokazuje, dlaczego wypada nam w ten sposób oddawać cześć. Hebrajczyków 12:29 mówi: „Bo nasz Bóg jest «ogniem trawiącym»".

I pobożność, i bojaźń

Dlaczego potrzebna jest i pobożność, i bojaźń? Niektórzy mówią, że boją się Boga i dlatego nie mogą podeptać nauki, którą otrzymali w młodości. Ale tej nauki nie ma w Biblii. Biblia rzeczywiście mówi o bojaźni, ale mówi też o pobożności, czyli o szacunku i podziwie wobec Pana.

Pan Jezus nauczył nas, jak mamy się modlić (Mateusza 6): nie mamrocząc w kółko tych samych słów jak poganie. Jeśli bez końca powtarzamy te same słowa, pokazujemy, że nie mamy pobożności. Jeśli mówimy „chwała krwi, chwała krwi", aż język nam się plącze w ustach, żeby przyszło mówienie językami, czy okazujemy Bogu pobożność?

Pobożność połączona z zadowoleniem jest dla nas wielkim zyskiem, ponieważ Bóg jest ogniem trawiącym. Jeśli Go nie szanujemy i nie podziwiamy, co się dzieje, gdy wpadasz w ręce trawiącego ognia? Spalasz się. Niech Bóg zmiłuje się nad nami, abyśmy zrozumieli, do czego jesteśmy powołani: abyśmy szanowali Pana Jezusa, podziwiali Go i byli do Niego pociągani.

W 2 Liście Piotra, w rozdziale 1, w wierszu 3, apostoł Piotr pisze: „Jego Boska moc obdarowała nas wszystkim, co dotyczy życia i pobożności, przez poznanie Tego, który nas powołał przez swoją chwałę i moc".

Ten wiersz wydaje się nam dziwny, bo często nawet nie rozumiemy, co znaczy pobożność. Kiedy spotykamy ją w Biblii, zastanawiamy się: może to łagodność, może coś innego? Ale tutaj czytamy, że Bóg obdarował nas wszystkim, co dotyczy życia i pobożności, i to właśnie przez poznanie Pana Jezusa. Poznając Go, uczymy się, czym jest pobożność. Nie chodzi o jakąś naszą własną pobożność. Musimy przejąć pobożność, którą miał Pan Jezus. Kiedy Go poznajemy i widzimy, jak żył w pobożności wobec Ojca, także my mamy pobożność.

Piotr kontynuuje w wierszach 5–7: „Dlatego i wy dołóżcie wszelkich starań, aby do waszej wiary dodać cnotę, do cnoty poznanie, do poznania wstrzemięźliwość, do wstrzemięźliwości cierpliwość, do cierpliwości pobożność, do pobożności braterską miłość, do braterskiej miłości miłość do ludzi". Następnie w wierszu 8 mówi, że jeśli mamy te rzeczy w obfitości, nie pozwolą nam być ani gnuśnymi, ani bezowocnymi w pełnym poznaniu naszego Pana Jezusa Chrystusa.

Ciągle wracamy do poznania Pana Jezusa: do tego, by Go znać i być takimi jak On. Jeśli mamy pobożność, poznamy Go. Ten jednak, kto nie ma tych rzeczy, kto nie ma pobożności, jest opisany w wierszach 9–11: „Kto zaś tych rzeczy nie ma, jest ślepy, chodzi z zamkniętymi oczami i zapomniał, że został oczyszczony ze swoich dawnych grzechów. Dlatego, bracia, tym bardziej starajcie się umocnić wasze powołanie i wybranie, bo jeśli to czynicie, nigdy się nie potkniecie. Tak bowiem zostanie wam obficie udzielone wejście do wiecznego Królestwa naszego Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa".

Potrzebujemy więc pobożności. To tajemnica, i to wielka. Bardzo niewielu ludzi ma do niej dostęp. Jesteśmy szafarzami tajemnic Bożych (I Koryntian 4:1) i możemy zanosić je ludziom. Ale ludzie, którzy nie żyją tymi tajemnicami, nie wnikną w nie i ich nie poznają. Jedną z nich jest tajemnica pobożności, a jeśli jej nie znamy, nie będziemy mieli wejścia do Królestwa Bożego.

Również w 2 Liście Piotra, w rozdziale 3, w wierszach 10–12, czytamy: „A dzień Pański przyjdzie jak złodziej. W tym dniu niebiosa przeminą z hukiem, ciała niebieskie rozpadną się od wielkiego żaru, a ziemia ze wszystkim, co na niej jest, spłonie. Skoro więc to wszystko ma ulec zniszczeniu, jakimi ludźmi powinniście być przez święte i pobożne postępowanie, oczekując i przyspieszając nadejście dnia Bożego, w którym rozpalone niebiosa przeminą, a ciała niebieskie stopnieją od żaru ognia?".

Jakimi ludźmi powinniśmy być? Ludźmi o świętym i pobożnym postępowaniu, czyli pełnym szacunku i podziwu wobec naszego Pana.

Ludzie pobożni, całe moje upodobanie

Kilka pięknych słów z Psalmów może nam przynieść radość. W Psalm 16:2-3 Dawid mówi: „Mówię do Pana: «Ty jesteś moim Panem, Ty jesteś moim jedynym szczęściem!». Święci, którzy są na ziemi, ludzie pobożni, są całym moim upodobaniem”. Oto jakimi ludźmi musimy być: ludźmi o świętym i pobożnym postępowaniu, w których Pan będzie miał upodobanie. Bez wątpienia potrzebujemy pobożności.

Psalm 12:1 pokazuje jednak drugą stronę: „Ratuj, Panie! Bo znikają ludzie pobożni, giną wierni spośród synów ludzkich”. Ten sam stan widzimy także dzisiaj: nie ma już ludzi pobożnych, zginęli wierni spośród synów ludzkich.

Pan Jezus powiedział, że nikt nie może przyjść do Niego, jeśli nie pociągnie go Ojciec (Jana 6:44). Być pociąganym przez Ojca znaczy podziwiać Go, czuć, jak On nas do siebie przyciąga, i okazywać Bogu szacunek. Jeśli chcemy przyjść do Pana Jezusa, musimy być pociągani przez Królestwo Boże i szanować Syna Bożego tak, jak Syn szanował Ojca.

Oto tajemnica pobożności: szacunek i podziw tak głębokie, że postępujemy dokładnie tak, jak postępował Pan Jezus. Jeśli nie będziemy postępować tak jak On, nigdy nie poznamy prawdziwej pobożności, która prowadzi nas do Królestwa Bożego.

Niech Pan nam pomoże, aby to wyryło się w naszym sercu, abyśmy oddawali cześć Ojcu Niebieskiemu i byli przez Niego pociągani.

Źródło: *Wielka jest tajemnica pobożności: szacunek i podziw, które sprawiają, że żyjemy jak Jezus* — Czyste Słowo
czysteslowo.pl/predici-scrise/wielka-jest-tajemnica-poboznosci-szacunek-i-podziw